



Data akceptacji: 21.03.2025

Data publikacji: 7.10.2025

Barbara Świtalska-Starzeńska

Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL (w organizacji)

[b.switalska@muzeumrakowiecka37.pl](mailto:b.switalska@muzeumrakowiecka37.pl)



<https://orcid.org/0000-0003-2135-1785>

## Działania pomocowe i polityczne polskiej dyplomacji na rzecz powstańców warszawskich w sierpniu 1944 roku w świetle depešy Poselstwa RP w Bernie

Aid and Political Activities of Polish Diplomacy in Support of Warsaw Insurgents  
in August 1944 in the Light of Deposits of the Polish Embassy in Bern

**Abstract:** The aim of the article was to present various aid and political activities of Polish diplomacy for the Warsaw insurgents in the first month of fighting against the German occupier, in August 1944, based on telegrams of the Polish Legation in Bern, Switzerland. The topic was developed based on encrypted telegrams, including secret ones exchanged between the Polish Legation in Bern, the Polish Ministry of Foreign Affairs in London and other foreign missions. Polish diplomats provided all possible assistance to the Warsaw insurgents in the first month of their fight against the German occupier, as well as to the entire society in Warsaw, in various ways. If it were not for the combined forces of Polish diplomacy, the Ministry of Foreign Affairs, the government and its agencies, there might have been more victims among the participants and witnesses of the Warsaw Uprising.

**Key words:** Warsaw Uprising, Polish diplomacy, Polish Legation in Bern, Polish Ministry of Foreign Affairs in London, secret telegrams, aid and political activities

Celem artykułu jest przedstawienie różnorodnych działań pomocowych i politycznych polskiej dyplomacji podejmowanych dla powstańców warszawskich w pierwszym miesiącu walk z okupantem niemieckim, w sierpniu 1944 roku, w świetle depešy Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie w Szwajcarii. Temat opracowano na

podstawie depesz szyfrowanych, w tym sekretowanych, wymienionych między polskim poselstwem w Bernie a Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP w Londynie oraz innymi placówkami zagranicznymi. Obecnie depesze te są przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie<sup>1</sup>, a także w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie<sup>2</sup>. Wskazany materiał źródłowy uzupełniają pamiętniki Aleksandra Ładosia znajdujące się w Centralnym Archiwum Wojskowym<sup>3</sup> oraz literatura przedmiotu<sup>4</sup>. Dotychczas nie powstała praca, która

<sup>1</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., sygn. 2/495/0/–/328; ibidem, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie do Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., sygn. 2/495/0/–/323; ibidem, Depesze między Poselstwem Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie a innymi placówkami zagranicznymi. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., sygn. 2/495/0/–/331.

<sup>2</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Teczka Aleksandra Ładosia, sygn. BU 02778651, t. 3.

<sup>3</sup> Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: CAW WBH), A. Ładoś, *Pamiętniki*, t. 2, sygn. IX.1.2.19.

<sup>4</sup> W. Bartoszewski, *Dni walczącej stolicy. Kronika Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2008; J. Biskupska, *Survivors: Warsaw under Nazi Occupation*, Cambridge 2022; A. Borkiewicz, *Powstanie warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, wyd. 4, Warszawa 2018; W. Borodziej, *The Warsaw Uprising of 1944*, Madison 2006; A.L. Brzoza, *Kto wydał wyrok na miasto? Plany operacyjne ZWZ AK (1940–1944) i sposoby ich realizacji*, Warszawa 2016; *Chcieliśmy być wolni. Powstanie Warszawskie 1944*, red. A. Zawistowski, Warszawa 2022; A. Chwalba, *Polska krwawi Polska walczy. Jak żyło się pod okupacją 1939–1945*, Kraków 2024; J.M. Ciechanowski, *Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego*, Pułtusk–Warszawa 2009; N. Davies, *Powstanie '44*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 2022; D. Drywa, *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia*, Warszawa–Oświęcim 2020; G. Friedmann, *Vladimir Socoline, Ciel et terre soviétiques [compte-rendu]*, „Annales. Economies, sociétés, civilisations” 1950, nr 4, s. 560–561; M. Gilbert, *Churchill. Biografia*, t. 2, tłum. J. Kozłowski, Poznań 1997; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 5: 1939–1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999; *Historia dyplomacji polskiej: X–XX w.*, red. G. Labuda, W. Michowicz, Warszawa 2002; N. Iwanow, *Powstanie warszawskie widziane z Moskwy*, Kraków 2010; *Korespondencja Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie*, t. 1: 1940–1941, oprac. A. Kmak-Pamirska, B. Świtalska-Starzeńska, Warszawa 2021; P. Kanafocka, G. Łukomski, *Dama polskiego wywiadu. Halina Maria Szymańska 1906–1989*, Warszawa 2015; A.K. Kunert, *Kronika Powstania Warszawskiego*, wyd. 2, Poznań 2014; E. Pinčevska, M. Fosse, *Kak roman. Udivitel'naâ žizn' Vladimira Sokolina*, Moskva 2022 [E. Пинчевская, М. Фоссе, *Как роман. Удивительная жизнь Владимира Соколина*, Москва 2022]; S. Plokhly, *Most nad piekłem. Amerykańskie bombowce na polskim niebie*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2022; *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2, wyb. i oprac. J.S. Ciechanowski, Warszawa 2005; E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*, Londyn 1960; A. Socoline, *Ciel et terre soviétiques*, La Baconnière 1948; B. Świtalska-Starzeńska, *Poselstwo RP w Bernie i jego wpływ na szkolnictwo polskie typu wyższego na terenie Szwajcarii w latach 1940–1942*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”

podejmowałaby taki temat badań w oparciu o analizę krytyczną treści depesz Poselstwa RP w Bernie.

Zarówno polska dyplomacja, jak i rząd polski i jego poszczególne agendy prowadziły różnorakie działania o charakterze pomocowym i politycznym. Pomoc niesiono nie tylko powstańcom warszawskim. Strona polska od wybuchu II wojny światowej 1 września 1939 roku – kiedy najpierw Niemcy zaatakowały Polskę, a później, 17 września, napaści dokonał również Związek Sowiecki – przez cały czas jej trwania podejmowała wszelkie starania, by pozyskać i przekazać pomoc społeczeństwu w okupowanym przez Niemców kraju. Pomoc ta miała różne formy, takie jak: wsparcie materialne, dostarczanie lekarstw, żywności, informacji o zaginionych, zapewnienie opieki nad sierotami, organizowanie szkolnictwa albo dokumentów umożliwiających tranzyt i pobyt w krajach europejskich pozostających poza frontem walk, ratowanie rodzin przed aresztowaniem i osadzeniem w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych. Pomocą objęto również polskich żołnierzy internowanych na Węgrzech i w Szwajcarii, pamiętano o cywilach, polskich obywatelach, przebywających m.in. w Chinach, Japonii, Jugosławii, we Francji, w Grecji, Rumunii, Turcji, Watykanie, we Włoszech albo na terenach wspomnianych Węgier i Szwajcarii. Przykładowo Ministerstwo Opieki Społecznej RP w Londynie za pośrednictwem polskiego poselstwa w Bernie organizowało paczki dla Polaków osadzonych w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych w Buchenwaldzie, Dachau, Oranienburgu, Ravensbrück i innych. Dyplomaci pracujący we wspomnianym poselstwie reagowali na aresztowania pojedynczych obywateli. Ponadto ściśle współpracowano z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem w Genewie, amerykańskim i brytyjskim Czerwonym Krzyżem oraz innymi międzynarodowymi organizacjami charytatywnymi, np. z Commission for Polish Relief (Amerykańską Komisją Pomocy Polsce, nazywaną też Komitetem Hoovera), z Commission mixte de secours de la Croix-Rouge international (Wspólną Komisją Pomocy Międzynarodowej Czerwonego Krzyża), z Young Men's Christian Association (Chrześcijańskim Stowarzyszeniem Młodzieży Męskiej), niosącym pomoc jeńcom, tudzież z lokalnymi ośrodkami Polskiego Czerwonego Krzyża i Radą Główną Opiekuńczą w Warszawie (z siedzibą w Krakowie). Prowadzono niezliczone rozmowy z rządami państw alianckich, wykorzystując w tym celu różne formuły i narzędzia dyplomatyczne, a także kontakty i znajomości zawodowe czy prywatne na arenie międzynarodowej<sup>5</sup>.

2021, nr 58, s. 159–171; *Warszawa walczy 1939–1945. Leksykon*, red. nauk. K. Komorowski, Warszawa 2015; P. Wieczorkiewicz, *Historia polityczna polski 1935–1945*, Warszawa 2010; *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Błazyński, Londyn 1994; M. Wrzosek, *Z dziejów Rady Głównej Opiekuńczej w Generalnej Guberni (1939–1945)*, „Studia Podlaskie” 2001, t. 11, s. 121–146.

<sup>5</sup> *Korespondencja Poselstwa...*, s. 33–43. Zob. szerzej: D. Drywa, *Poselstwo RP...*

Dużą rolę w tych przedsięwzięciach i w meandrach relacji dyplomatycznych odgrywało Poselstwo RP w Bernie w Szwajcarii. Szwajcaria podczas II wojny światowej zachowała neutralność, a jej relacje z innymi państwami były regulowane przez umowę międzynarodową – konwencję haską z 1907 roku. Kraj ten był azylem dla tych, którzy nie chcieli brać udziału w wojnie. Na jego terenie siedzibę miało wiele placówek dyplomatycznych różnych państw, schronienie znalazły tu także rodziny dyplomatów, dynastii królewskich, polityków czy m.in. internowani żołnierze polscy. Status Szwajcarii sprzyjał przy tym pracy wywiadów państw, które uczestniczyły w II wojnie światowej. Jeszcze przed jej wybuchem w kraju tym działała polska placówka wywiadowcza i dyplomatyczna. Na czele Referatu „Zachód” w Bernie – podległemu Wydziałowi IIa w Oddziale II Sztabu Głównego Wojska Polskiego – stał od sierpnia 1939 roku kpt. Tadeusz Górowski. Na początku 1940 roku uruchomiono w Bernie Ekspozyturę „S” (Szwajcaria), którą ulokowano w budynku Poselstwa RP ze względu na zachowanie ostrożności wobec władz niemieckich. Gdyby bowiem Niemcy zdobyli dowody na działalność przedstawicieli państw alianckich na ziemi helweckiej, byłby to dla nich pretekst do ataku i zajęcia tego terenu. Ekspozyturą „S” dowodził kpt. Antoni Szczesny Chojnacki (Choynacki), który oficjalnie pełnił początkowo funkcję pomocnika *attaché* wojskowego, a następnie wicekonsula RP w Bernie. Kiedy Górowski zmarł na zawał serca w 1940 roku, Chojnacki przejął po nim placówkę wywiadowczą. Równocześnie, w tym samym roku, powstała baza łącznikowa, nazywana placówką „S”, pod rozkazami mjr. Bronisława Noëla (Noela), pełniącego obowiązki *attaché* wojskowego w Bernie. Po wyjeździe Noëla Chojnacki przejął opiekę nad placówką „S”, którą w 1943 roku przemianowano na Bazę Wojskowej Łączności z Krajem „Wera”. Zapewniała ona łączność między polskimi placówkami w Warszawie, Bukareszcie i Budapeszcie a Londynem. Jej siedziba mieściła się w budynku placówki poselstwa, obok Ekspozytury „S”. Praca Chojnackiego podlegała gen. Bronisławowi Prugarowi-Ketlingowi, który sprawował też opiekę nad internowanymi razem z nim polskimi żołnierzami w Szwajcarii.

Poselstwo RP w Bernie istniało od 12 marca 1919 roku, a od 1938 roku zawiadywał nim w randze posła prof. Wacław Komarnicki, zastąpiony od 31 maja 1940 roku przez Aleksandra Ładosia. Ten drugi został przyjęty przez władze szwajcarskie w stopniu *chargé d'affaires ad interim* z tytułem ministra pełnomocnego, co nie wymagało oficjalnego akredytowania ze strony władz szwajcarskich<sup>6</sup>. Powodem zaistniałej sytuacji były protesty podnoszone przez ambasadę III Rzeszy, która sprzeciwiała się akredytowaniu polskiego posła, ponieważ władze niemieckie uważały, że Polska nie istniała jako państwo. Choć obniżono rangę dyplomatyczną Ładosia,

<sup>6</sup> CAW WBH, A. Ładoś, *Pamiętniki*, t. 2, s. 164–165.

decyzja ta nie ograniczyła go w podejmowaniu i realizacji powierzonych mu zadań. W czasie trwania II wojny światowej pozostałymi pracownikami kontraktowymi oraz urzędnikami tzw. pokrywkowymi z Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza Wojska Polskiego przy polskim poselstwie w Bernie byli: Stanisław Appenzeller, Zygmunt Borzęcki, *attaché* prasowy Alfons Bronarski, Szczesny Choynecki, Tadeusz Górowski, wicekonsul w Zurychu Kazimierz Kamiński, Władysław Kostrabij, Joachim Kujawa, Juliusz Kühl, Helena Laubitzowa, Roman Malinowski, *attaché* Stanisław Nahlik, Edwin Possan (właśc. Lamkowski), Wiktoria Prętkowska, Ludwik Przybylski, I sekretarz Konstanty Rokicki, Stefan Ryniewicz, Helena Starczyńska, Kazimierz Szmidla, Halina Szymańska i Henryk Urbanowicz.

Ważnego wsparcia polskiej placówki w Bernie poprzez ścisłą współpracę udzielał książę Stanisław Radziwiłł, zastępca delegata Polskiego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii przy Międzynarodowym Komitecie Czerwonego Krzyża w Genewie i *chargé d'affaires* przy Lidze Narodów od 1940 do 1945 roku<sup>7</sup>.

Radiostacja Poselstwa RP w Bernie odegrała istotną rolę w kontaktach między rządem RP na uchodźstwie a placówkami polskimi rozmieszczonymi w innych krajach. Funkcjonowała ona od początku wojny. Pierwsze depesze podpisywał Edwin Possan, radiotelegrafista w Poselstwie RP w Bernie, pracujący w placówce przed wybuchem II wojny światowej, związany z Oddziałem II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Do poselstwa w Bernie pomógł mu dotrzeć szyfrant Stanisław Nahlik. Possan dostarczył do Berna odpowiedni sprzęt radiowy. Radiostacja obsługiwała kilka szyfrów, w tym dwa szyfry dyplomatyczne do kontaktu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP oraz jeden do kontaktu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych RP. Depesze zaszyfrowane nadawano przez radiostację, na pocztce albo wysyłano kurierem. Poselstwo, by nadawać depesze przez własną radiostację, musiało się ubiegać o pozwolenie u władz szwajcarskich. Ponieważ tego nie uczyniło, po pewnym czasie Szwajcarzy kilkakrotnie w ciągu 1940 roku zwracali władzom poselstwa uwagę na nielegalne używanie radiostacji. W rezultacie polska placówka dyplomatyczna zdecydowała się na przesyłanie depesz drogą pocztową, radiostację zaś przeniesiono z poselstwa do zagrody chłopskiej na obszarze obecnego okręgu Jura Berneńska, następnie do domu w Saint-Ursanne, gdzie działała do września 1944 roku. Stanisław Appenzeller, *attaché* kulturalny w Poselstwie RP w Bernie, zajmował się instalacją radiostacji oraz organizowaniem siatki wywiadowczej w Belgii,

<sup>7</sup> AAN, sygn. 2/495/0/-/318, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesza do Londynu nr 81 z 1.08.1940, k. 130; ibidem, Depesza z Londynu nr 85 z 8–9.10.1940, k. 187; ibidem, sygn. 2/495/0/-/325, Depesza nr 117 z 18.07.1941, k. 117–119; D. Drywa, *Poselstwo RP...*, s. 67; *Korespondencja Poselstwa...*, s. 85; B. Świtalska-Starzeńska, *Poselstwo RP...*, s. 161–162; P. Kanafocka, G. Łukomski, *Dama polskiego...*, s. 91–101.

we Francji i Włoszech, współpracował także ze Związkiem Walki Zbrojnej i ruchem oporu na terenie Francji<sup>8</sup>.

Gdy 1 sierpnia 1944 roku wybuchło powstanie warszawskie i trwały zacięte walki między Polakami a Niemcami, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP reagowało na wszelkie informacje z frontu, także na aresztowania pojedynczych obywateli. Tak było w przypadku pojmania przez Niemców długoletniej kierowniczkii informacji Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, żołnierza Armii Krajowej, Marii Bortnowskiej, którą z więzienia w Berlinie przeniesiono do niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrück. Polskie władze dokładnie wiedziały, w którym bloku przebywała w obozie i jaki miała numer więźnia. Profesor Włodzimierz Koskowski, lekarz farmakolog, od 1940 roku prezes Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, wykładowca farmakologii fizjologicznej polskiego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Edynburskiego, w depeszy słanej z Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Poselstwa RP w Bernie m.in. zwracał się do Radziwiłła z prośbą o interwencję w Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu w sprawie zwolnienia Bortnowskiej bądź jej wymienienia, a także wysyłania dla niej paczek do obozu<sup>9</sup>.

Od 30 lipca 1944 roku polska delegacja w składzie: premier Stanisław Mikołajczyk, minister spraw zagranicznych Tadeusz Romer i przewodniczący Rady Narodowej RP prof. Stanisław Grabski, przebywała w Moskwie. Natomiast Aleksander Ładoś w depeszy z 2 sierpnia, opatrzonej adnotacją „statissime”, czyli „natychmiast”, słanej z Berna informował polski rząd i Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w Londynie, że widywał się codziennie z Władimirem Aleksandrowiczem Sokolinem (właśc. Władimirem Shapiro) – sowieckim pisarzem i dyplomatą, jedynym przedstawicielem sowieckim przy Lidze Narodów w Genewie, gdzie w latach 1936–1939 pełnił obowiązki zastępcy sekretarza generalnego Ligi Narodów. Stracił to stanowisko, gdy Związek Sowiecki został relegowany z Ligi Narodów za inwazję na Finlandię 30 listopada 1939 roku. Sokolin nie powrócił jednak do Związku Sowieckiego, lecz pozostał w Szwajcarii, usprawiedliwiając swą decyzję tajemniczą ciężką chorobą<sup>10</sup>. W 1940 roku zgłosił się do władz szwajcarskich jako

<sup>8</sup> D. Drywa, *Poselstwo RP...*, s. 83–89, 185–186, 194–196.

<sup>9</sup> AAN, sygn. 2/495/0/-/323, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie do Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie. Książka korespondencji szyfowanej z 1944 r., k. 213.

<sup>10</sup> Władimir Sokolin (właśc. Władimir Shapiro, 1896–1984) – urodził się w rodzinie rosyjskich Żydów w Genewie w Szwajcarii. W 1915 roku powrócił do Imperium Rosyjskiego, by na ochotnika wstąpić do jego wojska. Po rewolucji październikowej 1917 roku został sekretarzem rosyjskiego komunistycznego polityka Lwa Kamieniewa (1883–1936), najbliższego współpracownika Włodzimierza Lenina (1870–1924), z którym także Sokolin utrzymywał ścisły kontakt. W tym czasie

uchodźca. Choć Szwajcarzy podejrzewali go o szpiegostwo, nie został deportowany do Związku Sowieckiego, wszelako pozostawał pod stałą obserwacją władz szwajcarskich, które do 1981 roku odmawiały mu obywatelstwa szwajcarskiego. Kim zatem był Sokolin i jaką funkcję pełnił, zgłaszając się do Ładosia? Zważywszy na okoliczności, może był szpiegiem sowieckim albo bezinteresownym człowiekiem z kontaktami i znajomościami, który chciał pomóc, albo po prostu oszustem. Z jednej strony krytykował Józefa Stalina, jednocześnie był przekonany o zasadności industrializacji i kolektywizacji, więc dla zwycięstwa nowego ustroju konieczne były „ofiary”, a z drugiej – odmówił powrotu w 1939 roku do Związku Sowieckiego, wołał pozostać w Szwajcarii, mimo że takie osoby władze sowieckie uznawały za wrogów. Nasuwa się też pytanie, czym zawodowo zajmował się Sokolin po zwolnieniu z Ligi Narodów, skoro wygodnie żył w Szwajcarii? Czy zapewniała mu to praca publicysty, a może otrzymywał wynagrodzenie od sowieckich służb komunistycznych? Ani zebrana literatura, ani przedstawione depesze nie wyjaśniają jednoznacznie tajemniczej roli Sokolina.

Wracając do ciekawego wątku relacji między dyplomatami sowieckim i polskim, Sokolin zaoferował Ładosiowi pomoc przy rozmowach z Sowietami. Ładoś relacjonował w depeszy: „proszę zawiadomić naszą delegację w Moskwie, aby donieść mu [Sokolinowi] za moim pośrednictwem o ew.[entualnych] trudnościach i zahaczeniach w prowadzonych rozmowach. S.[okolin] twierdzi, że posiada pewne możliwości ich niwelowania”<sup>11</sup>. Ładoś i Sokolin znali się na gruncie zawodowym od 1941 roku; ten drugi zawsze miał deklarować przyjaźń do Polski, wszelako według informacji Ładosia Sokolin zaczął z nim otwarcie rozmawiać o stosunkach polsko-

---

przyjął pseudonim Sokolin. Od 1927 roku pracował w sowieckim Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych, w ramach którego w latach 1931–1935 przebywał w Paryżu, następnie od 1935 roku w Bukareszcie i ponownie od 1936 roku w Paryżu. Był wieloletnim doradcą ds. kultury sowieckiej w Ambasadzie Paryża. Został wysłany do rodzinnej Genewy do pracy w Lidze Narodów aż do relegowania Związku Sowieckiego z tej organizacji w 1939 roku. Nigdy nie powrócił do Rosji, a obywatelstwo szwajcarskie otrzymał dopiero w 1981 roku. Publikował przede wszystkim w języku francuskim, m.in. wydał w 1948 roku we Francji książkę z wątkami autobiograficznymi o tytule *Ciel et terre soviétiques* („Sowieckie niebo i ziemia”, tłum. B. Świtalska-Starzeńska), która stanowi pean na cześć ideologii komunistycznej i Związku Sowieckiego. Zob. A. Socoline, *Ciel et terre soviétiques*, La Baconnière 1948; G. Friedmann, *Vladimir Socoline...*, s. 560–561. Zob. szerzej o Vladimirze Sokolinie: E. Pinčevska, M. Fosse, *Kak roman...*; B. Mil’cina, *Meždunarodnaâ konferenciâ „Rossiâ – Švejcarîâ: kontakty, vzaimosvâzi, vzaimovliâniâ (XVI–XXI v.)”* (Ženeva, 17–18 iûnâ 2014 g.), „Novoe literaturnoe obozrenie” 2014, nr 5 [B. Мильчина, *Международная конференция. „Россия – Швейцария: контакты, взаимосвязи, взаимовлияния (XVIII–XXI в.)”* (Женева, 17–18 июня 2014 г.), „Новое литературное обозрение” 2014, nr 5], [https://www.nlobooks.ru/magazines/novoe\\_literaturnoe\\_obozrenie/129\\_nlo\\_5\\_2014/article/11127/](https://www.nlobooks.ru/magazines/novoe_literaturnoe_obozrenie/129_nlo_5_2014/article/11127/) (dostęp: 18.03.2025).

<sup>11</sup> AIPN, Teczka Aleksandra Ładosia, sygn. BU 02778651, t. 3, k. 242.

-sowieckich po ujawnieniu tragedii katyńskiej i zerwaniu 25 kwietnia 1943 roku przez Sowietów relacji z Polską<sup>12</sup>.

Już w depeszy z 7 sierpnia 1944 roku przesłanej do polskiego poselstwa w Bernie zawarto treść „Biuletynu Informacyjnego” nr 86 Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, sporządzonego przez Feliksa Frankowskiego, sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w Londynie. Relacjonowano w nim wizytę w Moskwie premiera, ministra spraw zagranicznych i przewodniczącego Rady Narodowej RP. Delegacja miała rozmawiać z sowieckim ministrem spraw zagranicznych Władzisławem Mołotowem 31 lipca i trzy dni później, a z Józefem Stalinem, przywódcą Związku Sowieckiego, polscy delegaci rozmawiali 3 sierpnia. Rozmowa z tym drugim miała trwać dwie i pół godziny, głównie toczyła się wokół uregulowania stosunku armii sowieckiej do Armii Krajowej. Co więcej, w „Biuletynie Informacyjnym” zawarto wiadomość, że rząd polski czynił wszelkie wysiłki wobec rządu brytyjskiego i amerykańskiego, żeby uzyskać wsparcie materialne dla Armii Krajowej w Warszawie. Do tego rząd polski miał wyemitować przez radio brytyjskie informację w językach angielskim, niemieckim i polskim o kombatanckim charakterze Armii Krajowej – jako przestrożę skierowaną do Niemców, którym zapowiedziano, że spadnie na nich kara, jeśli nie będą właściwie traktować jeńców. Na końcu „Biuletynu Informacyjnego” zalecano, żeby jak najszerzej wykorzystać przemówienie papieża Piusa XII do polskich żołnierzy z 28 lipca 1944 roku, bowiem „[...] Papież podkreślił w sposób szczególnie silny cierpienia, a zwłaszcza prawa narodu polskiego, i wyraził nadzieję, że wszystkie narody uświadomią sobie dług zaciągnięty wobec Polski. [...] przywrócenie Polsce miejsca należnego jej w myśl zasad sprawiedliwości i prawdziwego pokoju powinno być przez wszystkich podtrzymane”<sup>13</sup>.

W tym czasie Romer w okólniku nr 87, przesłanym w depeszy z 10 sierpnia 1944 roku, zawarł wiadomość od Stanisława Kota, ministra informacji i dokumentacji RP, do pozostałych polskich urzędów zagranicznych i konsulatów generalnych w Nowym Jorku, w której prosił, żeby podczas przekazywania informacji o walkach w Warszawie nie stwarzać wrażenia, „że to jest jakiś desperacki odruch”<sup>14</sup>. W zamian wnosił o podkreślanie, że „powstanie w chwili zbliżania się wojsk sowieckich jest logiczną konsekwencją przygotowania do zbrojnej rozprawy z Niemcami, przeprowadzanej od kilku lat przez ruch podziemny”<sup>15</sup>. Minister prosił również

<sup>12</sup> Ibidem, k. 214.

<sup>13</sup> AAN, sygn. 2/495/0/-/323, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie do Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., k. 207–208.

<sup>14</sup> Ibidem, k. 210.

<sup>15</sup> Ibidem.

o podkreślenie, że choć powstańcy walczyli w trudnych warunkach i byli niedostatecznie uzbrojeni, to jednak powstanie było świadectwem „niezłomnej woli narodu polskiego”<sup>16</sup>, który dążył do wyparcia Niemców, i nie było mowy o żadnym kompromisie<sup>17</sup>.

Z kolei Ładoś w depeszy nr 281 z 11 sierpnia 1944 roku do premiera i ministra spraw zagranicznych RP opisywał kolejną rozmowę z Sokolinem. Naciskał w niej na Sokolina, podnosząc prośbę o interwencję w Moskwie w sprawie pomocy dla Warszawy, i podkreślał, że: „brak jej musi zrobić fatalne wrażenie”. Kończąc relację, Ładoś kierował pytania do polskich władz, czy posiadają informację, jaką rolę odgrywa obecnie Sokolin, czy warto prowadzić z nim rozmowy i czy ma kontynuować te spotkania. Prosił także o wiadomości z przebiegu rozmów w Moskwie<sup>18</sup>. Ładoś ponownie spotkał się z Sokolinem 16 sierpnia 1944 roku, o czym informował w depeszy nr 288 z 18 sierpnia 1944 roku, opatrzonej dopiskiem „statim”. Ładoś podczas tego spotkania miał kolejny raz usilnie prosić Sokolina o pomoc dla Warszawy. W odpowiedzi Sokolin zaproponował Ładosiowi, żeby ten napisał w tej sprawie list do Wandy Wasilewskiej, która była wówczas członkinią tajnego Centralnego Biura Komunistów Polski przy Komitecie Centralnym Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i wiceprzewodniczącą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Wspomniany list miałby jej dostarczyć Sokolin. W zaistniałej sytuacji Ładoś ponowił pytania do premiera Mikołajczyka i ministra spraw zagranicznych Romera, czy coś wiadomo o roli Sokolina, jakie informacje na jego temat znajdowały się w Moskwie i czy Sowietci wiedzą o prowadzonych przez niego rozmowach z Sokolinem<sup>19</sup>. Odpowiedź do Ładosia przyszła w depeszy nr 310 z 16 sierpnia 1944 roku, w której Romer informował, że wiadomości na temat przebiegu rozmów w Moskwie Ładoś znajdzie w lekturze „Biuletynu Informacyjnego” nr 87 i wskazywał na podtrzymywanie kontaktów z Sokolinem, głównie po to, aby wciąż naciskać w sprawie pomocy ze strony sowieckiej dla walczącej Warszawy. W depeszy nr 319 wysłanej 23 sierpnia 1944 roku przez Romera do Ładosia pojawiła się informacja, że w Moskwie nic nie słyszano o Sokolinie i prowadzonych rozmowach. W dalszej części depeszy Romer wyraził opinię, że kontakty z Sokolinem mogłyby być użyteczne, ale na podstawie dotychczas przedstawionych przez Sokolina koncepcji wynika, że nie miał on znajomości przebiegu rozmów w Moskwie. Ponadto Romer zwrócił uwagę Ładosiowi, by wstrzymał się z realizacją pomysłu napisania listu do Wasilewskiej, taka korespondencja bowiem,

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> AIPN, Teczka Aleksandra Ładosia, sygn. BU 02778651, t. 3, s. 243.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 244.

nieuzgodniona ze stanowiskiem rządu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, była niewskazana<sup>20</sup>.

Natomiast w „Biuletynie Informacyjnym” nr 87 z 16 sierpnia 1944 roku minister spraw zagranicznych RP podsumował 10-dniową wizytę w Moskwie i przebieg rozmów tam prowadzonych. Co więcej, Romer informował, że w związku z przesuwaniem się wojsk sowieckich przeciw Niemcom w głąb Polski rząd polski był zobowiązany zabezpieczyć polski ruch podziemny z przygotowaniami do przejścia administracji w kraju i z rozwojem sytuacji międzynarodowej w końcowej fazie wojny. Co do przebiegu wizyty w Moskwie Romer pisał, że odbyła się ona na najwyższym poziomie politycznym, gościnności i ułatwień, zapewniony był bowiem m.in. ciągły kontakt z dyplomacją i prasą sowiecką, mimo markowania przez Sowietów nieoficjalnego znaczenia polskiej wizyty. W ciągu tych 10 dni władze polskie miały dwukrotnie spotkać się ze Stalinem i czterokrotnie z Mołotowem, przeprowadzono też dwudniowe narady z przedstawicielami kół polskich współpracujących z Sowietami. Według Romera dominującą sprawą, zarazem pierwszą dla strony polskiej, było omówienie przez premiera Mikołajczyka ze Stalinem pomocy dla Armii Krajowej i walczącej Warszawy. Uzyskano od Stalina obietnicę tymczasowej pomocy z powietrza w pełnych granicach możliwości<sup>21</sup>.

Już w „Biuletynie Informacyjnym” nr 88 zamieszczonym w depeszy z 23 sierpnia 1944 roku informowano, że Stalin wycofał się ze złożonej Polakom obietnicy wsparcia powstania w Warszawie. Polski premier 18 sierpnia 1944 roku ponownie więc zwrócił się do Stalina z apelem o pomoc. Romer informował, że wobec braku pomocy ze strony sowieckiej i zupełnie niewystarczających zrzutów broni samolotami polskimi i brytyjskimi polska dyplomacja interweniowała bezustannie w Londynie i Waszyngtonie, premier Mikołajczyk zaś wysłał po trzy telegramy do premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla i prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta. Z kolejnych wiadomości podanych przez Romera wynikało, że niezależnie od panującej sytuacji minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Anthony Eden miał wywierać nacisk na ambasadora sowieckiego w Londynie Fiodora Gusiewa, natomiast w Moskwie amerykański ambasador William Averell Harriman i brytyjski ambasador Archibald Kerr mieli przeprowadzić rozmowę z Mołotowem. W kolejnym ustępie „Biuletynu Informacyjnego” Romer relacjonował, że z treści depeesz nadchodzących z Warszawy wynika, że jej położenie staje się z dnia na dzień coraz tragiczniejsze:

<sup>20</sup> Ibidem, s. 244–245.

<sup>21</sup> AAN, sygn. 2/495/0/–/323, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie do Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., k. 217.

Jeżeli wydatna pomoc nie będzie dana w najbliższym czasie i bohaterska obrona w Warszawie stanie przed katastrofą, to pomimo naszej najlepszej woli i wysiłków świat znajdzie się w obliczu ponownego kryzysu w stosunkach polsko-sowieckich, ale także ponownych trudności w łonie głównych mocarstw zjednoczonych<sup>22</sup>.

W kolejnych depeszach słanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w krótkich odstępach czasu, bo 12 i 14 sierpnia 1944 roku, skierowanych do Radziwiłła, polskiego przedstawiciela przy Lidze Narodów w Genewie, proszono go o działanie w sprawie zorganizowania szybkiej pomocy dla zachodniej Polski, w tym dla Warszawy. W depeszy z 12 sierpnia 1944 roku Polski Czerwony Krzyż m.in. prosił o organizację transportu lekarstw, żywności, materiału sanitarnego i odżywek za porozumieniem z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem. Część funduszy na pokrycie kosztów miała pochodzić z pieniędzy, którymi dysponował Radziwiłł. Z kolei inny adresat depeszy z 14 sierpnia, Koskowski, przekazywał informację do prezydenta Międzynarodowego Czerwonego Krzyża za pośrednictwem Radziwiłła, że Polski Czerwony Krzyż w Londynie prosił usilnie o wysłanie transportów lekarstw i żywności dla Polaków w Warszawie: „Według informacji naszych potrzeby są ogromne. Prosimy [o] wielki pośpiech. Polski Czerwony Krzyż i Rada Główna Opiekuńcza działają na terytoriach polskich”<sup>23</sup>.

Aleksander Ładoś odpowiedział (receptus 305 i 306) Ministerstwu Spraw Zagranicznych RP w depeszy nr 287 z 18 sierpnia 1944 roku, że Radziwiłł zainteresował już u Maxa Hubera, prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, w sprawie potrzeb dla kraju, m.in. przekazał do rąk Hubera depeszę Koskowskiego, w której był sformułowany zakres potrzebnej pomocy<sup>24</sup>.

Do Poselstwa RP w Bernie dotarła depesza nr 325 z 26 sierpnia 1944 roku od Włodzimierza Koskowskiego i Józefa Czapskiego do wiadomości Stanisława Radziwiłła, opatrzona dopiskiem „statissime”. Nadawcy prosili w niej Radziwiłła, by spowodował natychmiastową interwencję Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w postaci wysłania misji do obozu przejściowego w Pruszkowie, założonego przez Niemców 6 sierpnia 1944 roku dla warszawskiej ludności cywilnej, wśród której byli także powstańcy. Prosili też, aby organizacja ta zainicjowała publiczny protest,

<sup>22</sup> Ibidem, k. 223.

<sup>23</sup> AAN, sygn. 2/495/0/-/323, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie do Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., k. 214.

<sup>24</sup> Ibidem, Depesze Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., sygn. 2/495/0/-/328, k. 200.

wysłała lekarstwa i żywność. Koskowski i Czapski zapewniali o poczynionych interwencjach w londyńskim Czerwonym Krzyżu w sprawie współdziałania wszystkich instytucji Czerwonego Krzyża. Zakończyli depeszę zdaniem: „Liczy się każda chwila, wymagamy pośpiechu, czekamy odpowiedzi niecierpliwie”<sup>25</sup>, które świadczyło o powadze sytuacji i zaangażowaniu polskich posłanników.

Już następnego dnia, 27 sierpnia 1944 roku, wysłano do członków służby spraw zagranicznych depeszę z Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP z okólnikiem ministra Romera, opatrzonym formułą „statissime”. Romer zwracał wszystkim uwagę na potwierdzone wiadomości dotyczące okrucieństwa, jakiego dopuszczali się Niemcy wobec ludności w zajętych przez nich dzielnicach Warszawy. Następnie informował o sytuacji w pruszkowskim obozie: „Warunki w Pruszkowie przekraczają wszystko, co dotychczas było wiadome o okrucieństwach w obozach koncentracyjnych u Niemców. Ostatnie wywiezienia z Warszawy przekroczyły cyfrę 150 000 ludności”<sup>26</sup>. Kończąc depeszę, minister prosił „o poczynienie wszystkich możliwych kroków dla poruszenia opinii publicznej sytuacją ludności w obozie w Pruszkowie i wywołanie głośnych żądań przyjsia jej z natychmiastową pomocą wszystkimi dostępnymi środkami oraz równocześnie dla obudzenia”<sup>27</sup>.

Z kolei Radziwiłł 29 sierpnia 1944 roku wysłał do Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP depeszę nr 303, przy okazji nawiązując do depeszy Ładosia nr 287 z 18 sierpnia 1944 roku, z informacją, że Międzynarodowy Czerwony Krzyż potwierdził gotowość wszelkiej pomocy w wysyłce lekarstw i żywności do kraju, w tym Warszawy, oraz pytaniem, jaką sumę na ten cel może przekazać Polski Czerwony Krzyż<sup>28</sup>.

W depeszy nr 306 z 30 sierpnia 1944 roku z Berna do Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP Ładoś raportował, że Międzynarodowy Czerwony Krzyż zwrócił się do brytyjskiego Czerwonego Krzyża o dostarczenie pomocy samolotami i o interwencję w tej sprawie u władz sowieckich. W tej samej sprawie Międzynarodowy Czerwony Krzyż miał zwrócić się do rządu sowieckiego, ponadto poprosił władze niemieckie o oficjalne dostarczenie żywności z Szwajcarii do Polski i dopuszczenie delegata Międzynarodowego Czerwonego Krzyża do wizyty w obozie przejściowym w Pruszkowie. Prosił także o umożliwienie dostarczenia prowiantu przez okolicznych mieszkańców oraz o rozwiązanie obozu. Co więcej, Międzynarodowy

---

<sup>25</sup> AAN, sygn. 2/495/0/-/323, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie do Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., k. 229.

<sup>26</sup> Ibidem, k. 229.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> AAN, sygn. 2/495/0/-/328, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944r., k. 141.

Czerwony Krzyż zwrócił się z nieoficjalnym zapytaniem do władz niemieckich, jak by się zapatrywały na dostarczenie pomocy samolotami. Ponadto Ładoś informował, że Radziwiłł przekazał Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi 400 000 franków na zakup żywności w Szwajcarii. Z tej sumy dotychczas wykorzystano 220 000 franków, za które zakupiono już 60 ton zup i 800 skrzyń mleka kondensowanego, a dalsze zakupy miały być w toku. Ładoś zapowiedział, że transport do kraju wyjdzie na dniach, a władze szwajcarskie nie czyniły żadnych trudności wywozowych. Poprosił również Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP o przekazanie Radziwiłłowi jak największej sumy pieniędzy, ponieważ organizowanie obecnego przedsięwzięcia pomocowego wyczerpało jego zasoby. W zakończeniu depeszy Ładoś przekazywał zapewnienia ze strony Hubera, prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, że instytucja zrobi wszystko, co możliwe, jednakże skuteczność tej pomocy Huber uzależnił od „woli państw wojujących”<sup>29</sup>.

Tymczasem dyplomata Michał Sokolnicki w depeszy nr 1 z 29 sierpnia 1944 roku do Poselstwa RP w Bernie telegrafował ze Sztokholmu, że Szwedzki Czerwony Krzyż zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, deklarując udział w finansowaniu pomocy dla ludności warszawskiej w obozie w Pruszkowie poprzez zapasy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Niemczech, gdyż możliwości transportowe ze Szwecji do Niemiec były wówczas ograniczone<sup>30</sup>. Należy dodać, że działania w tym obszarze prowadzono sprawnie, już bowiem kolejnego dnia Ładoś potwierdził w depeszy do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że Szwedzki Czerwony Krzyż przekazał na realizację pomocy sumę 15 000 koron<sup>31</sup>. Trzy dni później w depeszy nr 307 z 31 sierpnia 1944 roku, oznaczonej jako poufna, a skierowanej do premiera i ministra spraw zagranicznych RP Ładoś informował o wątpliwościach Międzynarodowego Czerwonego Krzyża co do zachowania się rządu sowieckiego wobec pomocy dla ludności warszawskiej w obozie w Pruszkowie. Z tego względu Ładoś skłonił Sokolina do napisania listu do Radziwiłła, w którym podkreślał nieoficjalny charakter listu i dodał, że „[...] wyraża osobiste przekonanie, że wszelka pomoc niewinnym ofiarom wojny spotka się z żywą sympatią rządu sowieckiego”. Według kolejnych informacji przekazanych przez Ładosia list ten miał wywołać duże poruszenie, co ułatwiło Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi wysłanie depeszy do rządu sowieckiego. Natomiast Sokolin obiecał ze swej strony, że będzie interweniował w sprawie gwarancji dla samolotów

<sup>29</sup> Ibidem, k. 143.

<sup>30</sup> AAN, sygn. 2/495/0/-/331, Depesze między Poselstwem Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie a innymi placówkami zagranicznymi. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., k. 139.

<sup>31</sup> AAN, sygn. 2/495/0/-/328, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Książka korespondencji szyfrowanej z 1944 r., k. 143.

i statków ze Szwecji transportujących lekarstwa i żywność dla ludności warszawskiej przetrzymywanej w obozie przejściowym w Pruszkowie<sup>32</sup>.

Powstanie warszawskie stało się problemem dla zachodnich aliantów. Gdy premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill przemawiał 2 sierpnia 1944 roku w Izbie Gmin, we fragmencie poświęconym sprawom polskim wyraził przekonanie, że armia sowiecka przyniesie Polakom wyzwolenie. Sytuacja zmieniła się, gdy 15 sierpnia 1944 roku Stalin jednoznacznie nie zgodził się na loty wahadłowe lotnictwa alianckiego ze zrzutami zaopatrzenia dla Warszawy. Nie chciał bowiem, żeby powstańcom warszawskim się powiodło, liczył raczej na wykrwawienie się Polaków i utratę przez nich sił w starciu z oddziałami niemieckimi. Postawa Stalina w kwestii zrzutów alianckich nie pozostawiała złudzeń. Jeszcze pięć dni przed wybuchem powstania w Warszawie polski ambasador w Londynie, Edward Raczyński, zgłaszał władzom brytyjskim prośbę o zorganizowanie zrzutów nad Warszawą. Z 4 na 5 sierpnia 1944 roku walcząca stolica otrzymała pierwsze zrzuty broni i amunicji, wykonane przez samoloty brytyjskie i polskie. Ze względu na brak zgody Stalina startowały one z lotniska we Włoszech. Z powodu dotkliwych strat wśród załóg lotniczych władze alianckie zawiesiły akcję, jednakże pozwoliły na pojedyncze loty Polaków zgłaszających się jako ochotnicy do wykonania misji. Rzadkie loty nie sprzyjały powodzeniu dalszych walk powstańczych. Natomiast Stalin odsłoniwszy swój plan wobec Polaków, naraził się na konflikt ze sprzymierzeńcami, a zwłaszcza z Brytyjczykami. Churchill w obliczu zaistniałej sytuacji pragnął przekonać Amerykanów do rozwiązania kwestii Polaków. Wszelako angielski pomysł o postawieniu Stalina przed faktem dokonanym przez wysłanie nad walczącą Warszawę samolotów ze zrzutami, które miałyby lądować bez informowania o tym na lotniskach sowieckich, nie został zaakceptowany przez USA. Notabene Stany Zjednoczone po miesiącu od złożenia propozycji przez Churchilla zgodziły się na wydanie 30 sierpnia 1944 roku wspólnej amerykańsko-brytyjskiej deklaracji o uznaniu powstańców warszawskich za kombatanów wojennych. Strona sowiecka nie przyłączyła się do deklaracji, gdyż zmierzała do likwidacji Armii Krajowej. Działanie mocarstw zachodnich, choć realizowane powoli, przyczyniło się do tego, że Niemcy musieli traktować wziętych do niewoli powstańców warszawskich zgodnie z konwencją genewską, szczególnie po kapitulacji powstania 2 października 1944 roku<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> AIPN, Teczka Aleksandra Ładosia, sygn. BU 02778651, t. 3, s. 246.

<sup>33</sup> Zob. szerzej o kwestii lotów nad Warszawą w czasie powstania warszawskiego w 1944 roku: W. Bartoszewski, *Dni walczącej...*; J. Biskupska, *Survivors: Warsaw...*; A. Borkiewicz, *Powstanie warszawskie...*; W. Borodziej, *The Warsaw...*; *Chcieliśmy być wolni...*; A. Chwalba, *Polska krwawi...*; J.M. Ciechanowski, *Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża...*; N. Davies, *Powstanie '44...*; M. Gilbert, *Churchill...*; A.K. Kunert, *Kronika Powstania...*; S. Plokh, *Most nad...*; E. Raczyński, *W sojusznictwie Londynie...*; *Leksykon...*; P. Wieszczek, *Historia polityczna...*

Podsumowując, polscy dyplomaci różnymi drogami nieśli różnorodną pomoc powstańcom warszawskim w pierwszym miesiącu walki z okupantem niemieckim oraz całej ludności w Warszawie. Gdyby nie połączone siły polskiej dyplomacji, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, rządu i jego agend, być może ofiar wśród uczestników i świadków powstania warszawskiego byłoby więcej. Mimo że wiele decyzji wydawało się spóźnionych, nie wynikało to z opieszałości lub zaniechania polskiej dyplomacji, lecz z meandrów, niuansów i zależności politycznych na arenie międzynarodowej. Działalność pomocowa i polityczna licznych polskich dyplomatów była z reguły anonimowa, niekiedy niedoceniana, a wymagała dużej wytrzymałości psychicznej. Wielu z nich nie przeżyło II wojny światowej, dlatego tym trudniejsze jest ustalenie pełnego zakresu działań pomocowych.

## Bibliografia

- Bartoszewski W., *Dni walczącej stolicy. Kronika Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2008.
- Biskupska J., *Survivors: Warsaw under Nazi Occupation*, Cambridge 2022.
- Borkiewicz A., *Powstanie warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, wyd. 4, Warszawa 2018.
- Borodziej W., *The Warsaw Uprising of 1944*, Madison 2006.
- Brzoza A.L., *Kto wydał wyrok na miasto? Plany operacyjne ZWZ AK (1940–1944) i sposoby ich realizacji*, Warszawa 2016.
- Chcieliśmy być wolni. Powstanie Warszawskie 1944*, red. A. Zawistowski, Warszawa 2022.
- Chwalba A., *Polska krwawi Polska walczy. Jak żyło się pod okupacją 1939–1945*, Kraków 2024.
- Ciechanowski J.M., *Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego*, Pułtusk–Warszawa 2009.
- Davies N., *Powstanie '44*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 2022.
- Drywa D., *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia*, Warszawa–Oświęcim 2020.
- Friedmann G., *Vladimir Socoline, Ciel et terre soviétiques [compte-rendu]*, „Annales. Economies, sociétés, civilisations” 1950, nr 4, s. 560–561.
- Gilbert M., *Churchill. Biografia*, t. 2, tłum. J. Kozłowski, Poznań 1997.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. 5: 1939–1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999.
- Historia dyplomacji polskiej: X–XX w.*, red. G. Labuda, W. Michowicz, Warszawa 2002.
- Iwanow N., *Powstanie warszawskie widziane z Moskwy*, Kraków 2010.
- Kanafocka P., Łukomski G., *Dama polskiego wywiadu. Halina Maria Szymańska 1906–1989*, Warszawa 2015.
- Korespondencja Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie*, t. 1: 1940–1941, oprac. A. Kmak-Pamirska, B. Świtalska-Starzeńska, Warszawa 2021.
- Kunert A.K., *Kronika Powstania Warszawskiego*, wyd. 2, Poznań 2014.
- Milčina B., *Meždunarodnaâ konferenciâ „Rossiâ – Švejcariâ: kontakty, vzaimosvâzi, vzaimovliâniâ (XVI–XXI v.)” (Ženeva, 17–18 iûnâ 2014 g.)*, „Novoe literaturnoe obozrenie” 2014, nr 5 [Мильчина В.,

- Международная конференция „Россия – Швейцария: контакты, взаимосвязи, взаимовлияния (XVIII–XXI вв.)” (Женева, 17–18 июня 2014 г.), „Новое литературное обозрение” 2014, nr 5], [https://www.nlobooks.ru/magazines/novoe\\_literaturnoe\\_obozrenie/129\\_nlo\\_5\\_2014/article/11127/](https://www.nlobooks.ru/magazines/novoe_literaturnoe_obozrenie/129_nlo_5_2014/article/11127/) (dostęp: 18.03.2025).
- Pinčevskaâ E., Fosse M., *Kak roman. Udivitel'naâ žizn' Vladimira Sokolina*, Moskva 2022 [Пинчевская Е., Фоссе М., *Как роман. Удивительная жизнь Владимира Соколина*, Москва 2022].
- Plokhly S., *Most nad piekłem. Amerykańskie bombowce na polskim niebie*, tłum B. Pietrzyk, Kraków 2022.
- Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2, wyb. i oprac. J.S. Ciechanowski, Warszawa 2005.
- Raczyński E., *W sojusznicznym Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*, Londyn 1960.
- Socoline A., *Ciel et terre soviétiques*, La Baconnière 1948.
- Świtalska-Starzeńska B., *Poselstwo RP w Bernie i jego wpływ na szkolnictwo polskie typu wyższego na terenie Szwajcarii w latach 1940–1942*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2021, nr 58, s. 159–171.
- Warszawa walczy 1939–1945. Leksykon*, red. nauk. K. Komorowski, Warszawa 2015.
- Wieczorkiewicz P., *Historia polityczna polski 1935–1945*, Warszawa 2010.
- Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Błażyński, Londyn 1994.
- Wrzosek M., *Z dziejów Rady Głównej Opiekuńczej w Generalnej Guberni (1939–1945)*, „Studia Podlaskie” 2001, t. 11, s. 121–146.

Barbara Świtalska-Starzeńska

## Działania pomocowe i polityczne polskiej dyplomacji na rzecz powstańców warszawskich w sierpniu 1944 roku w świetle depezy Poselstwa RP w Bernie

### Streszczenie

W artykule przedstawiono różnorakie działania pomocowe i polityczne polskiej dyplomacji podejmowane dla powstańców warszawskich w pierwszym miesiącu walki z okupantem niemieckim – w sierpniu 1944 roku. Bazowano przy tym na materiale źródłowym, jakim są depeze Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie w Szwajcarii. Temat opracowano na podstawie depez szyfrowanych, w tym sekretowanych, wymienionych między polskim poselstwem w Bernie a Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP w Londynie oraz innymi placówkami zagranicznymi. Polscy dyplomaci różnymi drogami nieśli różnorodną pomoc zarówno powstańcom warszawskim w pierwszym miesiącu ich walk z okupantem niemieckim, jak i całemu społeczeństwu w Warszawie. Gdyby nie połączone siły polskiej dyplomacji, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, rządu i jego agend, być może ofiar wśród uczestników i świadków powstania warszawskiego byłoby więcej.

Słowa kluczowe: powstanie warszawskie, polska dyplomacja, Poselstwo RP w Bernie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, depeze sekretowane, działania pomocowe i polityczne